

Kleszcz & DiNO, Welcome

Para ram pam pam (x3)

Słońce znika, znika oświetlony teren, jesteś sterem

Okrętem – okrętów wiele

Słońce znika, jasne światło znika, budzą się cienie

Czarna kurtyna, tło, przedstawienie

I zaczyna się znów, zasnął już cały lud, słodkich snów

Oby Cię nie nawiedzał żaden duch

Oby Cię nie dopadały nocne mymary i marów koszmary

Obyś wrócił rano zdrowy, nowy cały, wypoczęty

Oby piaskowy dziad nie pominął i piasku mu starczyło

I owcom się nie znudziło skakanie

Oby Cię nie zbudziło, drogi panie, stukanie wyrzutów sumienia

Co ryją banię

Ref.:

Kurtyna pada w dół (pada w dół) i czarną płachtą nas tu otula noc, by mógł (by mógł)

Każdy z nas spokojnie zasnąć (spokojnie)

(x2)

Zamykasz oczy wtedy, gdy wszyscy śpią, zasypiają

Budzi, budzi się on, ona, mrok ten u Ciebie pod oknem

Ciebie też dotknie, kiedy śpisz wygodnie

Proste, gostek, to nie trudne, do Ciebie też dotrze

Kiedy wypala się świeca i воск ten, słońce plecami daje światło nocne

Aj, aj, wyło-wyło-wyło-lo-lo-logowany, śpiące waćpanny, panny-nocne mary

Czary-mary, horrory, duszące zmary i nocne potwory

Tu-tu-tu-tu tutaj pod gankiem spotkamy się wszyscy

Do zobaczenia rankiem, trwajcie, bywajcie i dbajcie o siebie

Byleby do chwili, kiedy słońce na niebie, znów dziadek mróz worek schował

Snów, worek snów zabrała sowa

Już tuż-tuż – dobiega końca, byleby tylko do wschodu słońca

Oto teatr, gdzie kukły, marionetki, noc je rzeźbi

Wraz z nią lichy, które nigdy nie śpi

Ref.